Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką
226 Kraków, sobota 4 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·30 K).
Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.092.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Pod presyą obszarników.

„Ewolucya" w reformie rolnej. — Nowy projekt. — Dobrowolna parcelacya; kolejność; rzeczywista wartość; 250 ha. pozostawia się obszarnikom. Protest ludowców.

O „ewolucyi" w miejsce rzekomo grożącej rewolucyi długo rozwodził się w Sejmie p. Wojciechowski. Dzisiejsze reakcyjne pisma „Czas" i „Kuryerek" aż — skaczą z radości. „Wreszcie przemówił rząd — językiem rządu!" — oświadcza np. uroczyście „Czas" z miną osobnika, obchodzącego imieniny. Tak mu się podobała „ewolucya" p. Wojciechowskiego.

Myśmy ze swej strony także zaznaczyli, że wolimy ewolucyę — ale nie wiele mogliśmy od p. W. się dowiedzieć o **treści** mającej się odbywać ewolucyi. Niedarmo „Reforma" zarzuca p. W. zbytek „frazeologii".

Np. o **reformie rolnej** bąknął coś niewyraźnie: o konieczności „majestatu prawa"; o tem, że nie ścierpi „samowoli" (patrz okólnik o rozwiązywaniu organizacyj robotników rolnych) i wreszcie, że przedłoży Sejmowi projekt ustawy rolnej.

Bardzo ciekawiśmy byli tego projektu, o którym dolatywały pewne wieści... Przynajmniej raz się czegoś dowiemy o „ewolucyi".

Wreszcie główne punkta ustawy przed nami!

Na dzień 2 października b. r. zwołano do Warszawy ankietę w sprawie przedwstępnego omówienia projektu ustawy w kwestyi reformy agrarnej. Projekt ustawy obejmuje 75 artykułów.

Poniżej podajemy najważniejsze postanowienia projektu. I tak artykuł 2 powiada:

„Dla przeprowadzenia reformy rolnej użyte będą następujące grunta niezalesione i pod zalesienie nieprzeznaczone, a do parcelacyi się nadające: 1. grunta, obecnie własność państwa stanowiące; 2. grunta będące własnością funda cyi, pozostających pod zarządem państwowym; 3. grunta b. rosyjskiego Banku włościańskiego; 4. grunta b. komisyi kolonizacyjnej; 5. nierozparcelowane dobra poduchowne i pokląsztorne; 6. dobra, będące obecnie własnością **kościoła katolickiego oraz kościołów i gmin innych wyznań**; 7. grunta, będące własnością fun dacyi o charakterze użyteczności publicznej; 8. grunta **prywatne**, w myśl ustawy na ten cel przeznaczone".

Artykuł 10 i 11: **„W miarę postępu akcyi parcelacyjnej** mogą urzędy ziemskie wykupywać na cele parcelacyi także ziemie uprawne, względnie zdatne pod uprawę. Urzędy ziemskie wykupywać mają **w pierwszym rzędzie ziemię, przez właścicieli czy też związki tychże dobrowolnie na parcelacyę zaofiarowaną**. Jeśli takie zaofiarowanie będzie niewystarczające, mają u rzędy ziemskie prawo wykupywać ziemię w dro dze **przymusowej"**.

Kolejność tego wykupu: 1. posiadłości, nabyte z zysków wojenych względnie w czasie wojny; 2. wielkie majątki (latyfundya) i wielkie ordynacye. 3. majątki, co do których zmiana własności w ostatnich czasach często miała miejsce, a nie wpłynęła na wydatne podniesienie produkcyjności; 4. majątki przez wojnę zniszczone a nie odbudowane, 5. majątki administrowane niedbale i w sposób dla produkcyi szkodliwy; 6. majątki stale od dłuższego czasu wydzierżawiane; 7. dobra fundacyjne.

Artykuł 14: Dotychczasowym właścicielom ma się pozostawić: 1. na obszarze b. zaboru rosyjskiego, na wschód od granicy b. Królestwa Kongresowego itd. **560 hektarów** ziemi, nieleżącej w bezpośredniem pobliżu wielkich miast; 2. w pobliżu miast, liczących co najmniej 50 tys. mieszkańców — **160 hektarów** ziemi; 3. na reszcie obszarów **państwa polskiego 250 hektarów** ziemi.

Art. 16: Wykupno ziemi prywatnej przez Urzędy Ziemskie nastąpi bądźto na podstawie **dobrowolnego układu z dotychczasowym właścicielem**, bądź też w razie niedojścia do skutku dobrowolnego układu w drodze przymusowej na podstawie dokonanego oszacowania przymusowego wykupna.

Art. 19: Oszacowanie wykupywanej na parcelacyę ziemi ma być prowadzone przez odnośny Urząd ziemski okręgowy wedle wydanej w tej mierze instrukcyi, a to na zasadzie **rzeczywistej wartości** szacowanej ziemi oraz jej rzeczywistej normalnej wartości dochodowej.

Taka jest rządowa ustawa.

Przyjrzyjmy się pokrótce rządowej „ewolucyi", zestawiając ustawę rządową **ze znaną rolną** uchwałą Sejmu.

Przedewszystkiem widzimy silnie podkreśloną **kolejność** — do normalnych majątków prywatnych dochodzi się na samym końcu — w przyszłości nieokreślonej — „w miarę postępu akcyi parcelacyjnej" itd.

2. Widzimy wysuniętą zasadę **dobrowolnej** parcelacyi. Przymus jest odsunięty we mgłę przyszłości. Inaczej było w uchwale sejmowej.

3. Widzimy **podniesienie maksimum** obszarniczego i obszarnik zostawia sobie nie 180 ha, lecz 250 ha — coś blisko 500 morgów.

4. Wykupno ma być na podstawie „dobrowolnego układu" (dziś „dobrowolnie płaci się po 10 tys. kor. za mórg) i dopiero w ostateczny razie ma być obszarnikowi dana „rzeczywista wartość". Ale co to jest **„rzeczywista wartość"??**

Krótko i węzłowato — prawie nic nie zostaje z reformy rolnej. Bo „dobrowolnie" i teraz się parceluje grunta (pomiędzy **bogatymi** chłopami). A maksimum (500 morgów) jest takie, że o reformie szkoda mówić.

Ludowcy stanowczo zaprotestowali **przeciwko** tej ustawie, jako zgoła **nowej**, bynajmniej nie opierającej się na uchwale sejmowej. Piszemy o tem na innem miejscu.

Zato przynajmniej wiemy, co to jest **„ewolucya!"** Wiemy dlaczego się cieszy **„Czas"** i „Kuryerek".

To jest ewolucya — wstecz!

Magistrat wyłamuje się od obowiązku aprowizowania Krakowa.

Groźba braku ziemniaków w Krakowie. — Coraz to lepiej dogadzają ludności!

Wczoraj podaliśmy czytelnikom komunikat Magistratu, zapowiadający, że **gmina m. Krakowa w roku bieżącym nie będzie sprowadzała ziemniaków dla zaopatrzenia ludności**. Czynić to ma ludność sama, bez żadnej pomocy akcyi ze strony gminy! Zapowiedź ta, wywołała wśród szerokich sfer pracujących naszego miasta rozgoryczenie i oburzenie! Jakto, w najkrytyczniejszych chwilach, w czasach rozpasanego paskarstwa i trudności przewozowych, instytucya miejska, która ma za zadanie dbać o dobro mieszkańców — odsuwa się od obowiązku i skazuje setki tysięcy rodzin **na nowe troski i katusze!**

A przecież dziś, to nie normalne czasy, by można było — jak niegdyś — bez kłopotu i pomocy instytucyi społecznych zaopatrzyć się w najniezbędniejsze artykuły!

Jeżeli weźmiemy pod uwagę ograniczenia i trudności transportowe, to jasnem jest, **że ludność stanie się łupem szajek spekulantów i paskarzy ziemniaczanych, a w rezultacie ogromna część najbiedniejszych rodzin, pozostanie bez ziemniaków na zimę!**

Magistrat, **powołuje się na wolny handel**, jest to niemądrą czy też złą wolą dyktowany argument. **Bo czyż wprowadzenie nawet wolnego handlu, usprawiedliwia wyłamywanie się gminy z pod obowiązku opieki i zaopatrywania mieszkańców miasta w najkrytyczniejszych czasach w środki utrzymania?**

Ludność domaga się, by wszystkie instytucye gminne czy państwowe, pełniły nadal swój obowiązek społeczny także w dziedzinie pomocy w sprawach aprowizacyi.

POSIEDZENIE RADY APROWIZACYJNEJ.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej miejskiej, na którem omawiano sprawy aprowizacyjne.

Dr. Schwarzenberg-Czerny złożył sprawozdanie o wyniku starań gminy o zboże i cukier dla miasta.

Min. aprowizacyi zgodziło się na przydział dla miasta tymczasowo 200 wagonów zboża z powiatów miechowskiego i pińczowskiego a prezydyum miasta zarządziło potrzebne kroki w celu natychmiastowego skupu i dostawy tego zboża do Krakowa. Nadto **gmina zakupiła kilkadziesiąt wagonów cukru białego, którego nadejście jest spodziewane w dniach najbliższych**. Rada aprowizacyjna poleciła Magistratowi podjąć dalsze starania o cukier dla miasta, a w szczególności starać się o sprowadzenie cukru ze Słowaczyzny, gdzie są większe ilości tego artykułu do nabycia po przystępnych cenach za rekompensatą nafty i smarów.

Oby tylko, te wszystkie „wagony" nie **zostały** na papierze! jak już nieraz bywało, że **ludność** łudzono wielkimi, nadejść mającymi **transportami** żywności, a w końcu z obiecywanych **setek** wagonów nie przychodziło nic! **Nie łudzić, bo to się później mści bardzo!**

SPRAWA OPAŁU.

W sprawie zaopatrzenia ludności w opał wezwano Prezydyum miasta, aby z uwagi na **to, że miasto nie otrzymuje obecnie nawet połowy zredukowanego do 400 wagonów miesięcznego kontyngentu węgla**, postarano się o zaprowadzenie w kopalniach ścisłej **kontroli nad prawidłowym rozdziałem węgla**; dalej zatwierdzono oferty na około **1000 wagonów drzewa** z powiatów zachodnio-galicyjskich.

O OTWARCIE JATEK MIEJSKICH.

Wobec braku i drożyzny mięsa i wędlin Rada aprowizacyjna zaleciła Magistratowi **pomnożenie ilości jatek i sklepów masarskich o dalsze trzy.** Radcowie **soc.** dawno się tego domagali. Najwyższy już czas!

PODWYŻSZENIE CENY WĘGLA.

Z powodu podwyższenia z dniem 15 września br. należytości kolejowych cena węgla dla Krakowa z kopalń małopolskich wynosi jak następuje: wagon 10 ton 2246 K, przy sprzedaży powyżej 10 ctm. 23 K 60 hal., poniżej 10 ctm. 24 K 20 hal., w składzie handlarza drobnego w St. Krakowie 27 K 60 hal., w dzielnicach przyłączonych 28 K za 1 ctm.

O WĘGIEL DLA SZKÓŁ.

Kwestya nauki w szkołach, z powodu braku opału, budzi żywe zaniepokojenie. Dlatego czynniki odpowiedzialne, winny się starać już (i tak późno!) o zaopatrzenie budynków szkolnych w o-

pał na zimę (54 szkół), aby dziatwa nie była znowu zmuszoną do przymusowych wakacyi lub nie marzła i chorowała z powodu przeziębienia w nieopalonych salach szkolnych!

O POBÓR CUKRU!

Magistrat zawiadamia, że sprzedaż cukru w sklepach rejonowych na bieżący okres kończy się w sobotę dnia 4 bm.; osoby, które za ten czas cukru jeszcze nie pobrały, winny zgłosić się po cukier do powyższego terminu. Kupony cukrowe za I-szą połowę lipca niezrealizowane do 4 bm. tracą swoją ważność.

Rachuby endecyi.

O opanowanie rządu. — Demagogiczne rachuby. — Spekulacya na niezadowolenie chłopów.

O ile można zrozumieć onegdajszy artykuł „Gazety Warszawskiej“, nie traci ona jeszcze nadziei, że uda się jej na tej podstawie, jaką wytworzyły luźne uchwały konwentu seniorów z pierwszych dni sesyi sejmowej wytworzyć po swojej myśli upragnioną oddawna i rozlatującą się nieustannie większość „tych, co chcą macować“, „dla spraw, których konieczność państwowa jest niewątpliwa“. Z pomocą tej większości ma nadzieję „Gazeta Warszawska“ doprowadzić do skutku rząd parlamentarny „ze stałym kierownikiem, wyraźnym programem i jasną wolą“, rząd stojący jednak na ulubionem dla „Gazety Warszawskiej“ stanowisku, że **„rychłe załatwienie sprawy konstytucyi jest niemożliwe“.**

Nadzieje te pokrzepia zapewne **rachuba na stanowisko dzisiejszego rządu w sprawie przymusowej rekwizycyi zboża,** wywołujące pewne rozgoryczenie w kołach posłów włościańskich. Poszczególne postanowienia **rządowej reformy rolnej** spotkają się również z opozycyą stronnictw ludowych.

Ale już sam pomysł zużycia tego właśnie niezadowolenia za platformę wyraźnego programu i jasnej woli“ przyszłego parlamentarnego rządu pod auspicyami narodowej demokracyi jest zbyt humorystyczny, aby mógł być traktowany na seryo. **Wprowadzenie w życie tego pomysłu dałoby początek nowemu okresowi demagogicznych ćwiczeń** gimnastycznych stronnictwa narodowo-demokratycznego.

Chwilowe powodzenie tego pomysłu musiałoby — słusznie pisze „Kur. Poranny“ — mieć już w nader rychłym czasie koniec bardzo żałosny i powiększyłoby tylko zamęt, którego przewlekanie mogłoby być połączone z ciężką krzywdą dla rzeczywistej twórczej pracy państwowej.

O pokój na wschodzie.

Konsternacya w komisyi Sejmowej.

Wczoraj podaliśmy wiadomość z Warszawy, **że w komisyi wojskowej nawet endecy po interpelacyi tow.** Napiórkowskiego w sprawie wojny na wschodzie zajęli inne stanowisko, gdy się dowiedzieli, że koalicya (w której interesie głównie się walczy!) nie chce polskim wojskom dostarczyć nawet amunicyi i utensyliów.

Feljetonista „Robotnika“ pisze z tego powodu zjadliwie pod adresem naszych kolczakofilów:

Przecie dwa tygodnie temu odsądzono nas od czci i wiary, twierdzono, że grzebiemy ojczyznę — a dzisiaj „zajmują stanowisko“. Ale najdziwniejsze to, że koalicya nie chce dawać „utensyliów wojennych“. No i dlaczego? Czyżby bolszewicy przestali już być tak straszni? A może to proletaryat Zachodu — zaczął mówić? He! He! He! Trzebaby koniecznie zażądać od Dmowskiego, żeby tam tym koaliantom... kiwnął palcem w bucie. Co oni sobie myślą? Wszakże od 2 miesięcy walczymy już „za naszą i waszą reakcyę“, a oni karmią nas niewdzięcznością i nie przysyłają „utensyliów...“ A to — bolszewiki!

Jakoś niemrawo, nieswojo, głupawo...

Bo jeśli oni nie przyślą „utensyliów“, to co robić?

Tak się biedzą, głowią i trapią... Wszakże kazali brać do szeregów nowe zastępy rekruta, studentom nie pozwalają wrócić na studya — a tu wojska niema w co ubrać?

Co tu począć?

Ano, panowie, wy macie futra, bielizny dość, pieniędzy jak lodu, weźcież karabin na plecy i jazda na Moskwę!

Jak się ma egzekwować zboże?

W opornych gminach zakwaterowane zostanie wojsko na wyżywienie!

W związku z mową Wojciechowskiego i z zapowiedziami rządu, że będzie on ściśle egzekwował ustawę o kontyngencie zbożowym, dowiaduje się Warsz. Biuro Kor., że rząd zamierza **zakwaterować w gminach wiejskich, w których mieszkańcy nie dostarczą wyznaczonej ilości zboża** względnie w poszczególnych gospodarstwach rolnych, które nie spełnią swego obowiązku, **odpowiednią ilość wojska. Gminy** (względnie gospodarze) winni zaniedbania **będą musiały żołnierzy tych wyżywić.**

Ilość zakwaterowanych żołnierzy zależeć będzie od wysokości niedostarczonego kontyngentu. Racya żywności przypadająca na każdego żołnierza równać się będzie racyi otrzymywanej przezeń w formacyach kadrowych.

Tyle donosi telegram z Warszawy.

Treść jego nasuwa pewne wątpliwości. **Jesteśmy za jaknajbardziej energicznem** i bezwzględnem egzekwowaniem zboża u rolników, zwłaszcza bogatszych, albowiem w miastach panuje głód!

Ale... dlaczego w telegramie niema mowy o obszarnikach? Czy ci tak chętnie oddają kontyngent? czy może rząd ma na nich inne środki? i jakie? i czy również bezwzględne?

Następnie chodzi o to, czy się osiągnie odpowiednie **stopniowanie** według zamożności. Czytamy, iż w „gminach“ zostaną zakwaterowani żołnierze. Ale chodzi o to, aby dostarczył zboża ten, który je istotnie **ma**, a więc kmieć, chłop zamożniejszy.

Wielki strejk metalowców w Ameryce.

Liczba zamkniętych fabryk zwiększa się. — 327.000 strajkujących. — Groźba generalnego strajku amerykańskich górników. — Represyjne zarządzenia rządu. — Rozruchy w kilku miastach.

Liczba zamkniętych fabryk zwiększyła się znacznie skutkiem dobrowolnego postanowienia właścicieli, tj poprostu **lokautu.** Związek fabryk stalowych oświadczył, że w walce **nie ustąpi, choćiażby wszystkie jego fabryki miały być zamknięte.** „Wisconsin Steel Company“, nie należąca do związku stalowego musiała zastanowić ruch.

Wedle wiadomości z Nowego Jorku kilka fabryk Carnegiego w okręgu Pitsburga zawiesiło ruch. W Ohio strajk przybrał większe rozmiary; strajkuje tam 55.000 robotników. W niektórych miejscowościach przyszło do niepokojów, które pociągnęły za sobą ofiary. Przedsiębiorcy i robotnicy sądzą, że walka będzie długa i ostra.

Paryski „New-York-Herald“ donosi z Nowego Jorku: Amerykańska Federacya pracy zwołuje zgromadzenie, na którem ma się obradować nad kwestyą, czy należy dążyć do zakończenia strajku, czy przeciwnie, wezwać **kolejarzy, aby się do strajku przyłączyli.** Organizator strajku Foster podaje **liczbę strajkujących na 327.000.** „Chicago Tribune“ donosi, iż amerykańscy górnicy postanowili **z dniem 1 listopada przystąpić do generalnego strajku,** jeżeli nie będzie im przyznany **tydzień 30 godzinny i 60 procent podwyżki płacy.**

Wedle wiadomości przysłanych z Nowego Jorku do Hagi, najważniejszem następstwem strajku w Chicago były zarządzenia rządowe, celem stłumienia agitacyi radykalnej. Kilku przywódców **aresztowano** pod zarzutem, że dążą do wywołania rewolucyi. Prezydent kolejarzy Plumer, ostrzegł senat przed ustawowym zakazem strajku kolejarzy i oświadczył, iż **zakaz taki bezwarunkowo wywołałby rewolucyę.**

Komisya z łona senatu w Waszyngtonie zamierza zbadać żądania strajkujących w przemyśle stalowym.

Z DNIA.

NIEDBALSTWO RZĄDU W SPRAWIE ODBUDOWY KRAJU.

Warszawa. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi odbudowy kraju Delegaci rządu zdawali sprawozdanie, z którego dowiadujemy się, że w sprawie odbudowy szkół powszechnych i wykonania ustawy ustawy (18 lipca) o zapomogach państwa na odbudowę gospodarstw, rząd nie wiele zrobił. Minister skarbu asygnował dotąd zaledwie na odbudowę szkół 5 milionów marek, po połowie na Królestwo i Galicyę. Akcya rządu spotkała się z krytyką, gdyż **odbudowa w Królestwie znajduje się w zupełnym zastoju, w Galicyi postępuje nader powolnie.** Żalono się na bierny opór ministerstwa rolnictwa **przy rozdziale drzewa na odbudowę i ustanowienie cen bardzo wysokich.**

BOLSZEWICY ATAKUJĄ!

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 2 b. m. Front litewsko-białoruski: Energiczne i silne ataki na wschodnim odcinku frontu litewsko-białoruskiego, szczególnie silne walki pod Bobrujskiem, dzielne pułki wielkopolskie odparły, — **zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Na całym odcinku poleskim** silna działalność bojowa. Nasze oddziały rozbiły koncentrujące się oddziały wroga pod Kopatkowicami i Petrykowem, zdobywając 6 karabinów maszynowych i biorąc jeńców.

BOLSZEWICY ZNOWU W KIJOWIE?

Według informacyi otrzymanych przez „Kuryer Poranny“ z Kamieńca Podolskiego: **Bolszewicy ponownie zajęli Kijów.** Ofenzywa prowadzona była ze strony st. Bachmacz. W chwili obecnej linia bojowa bolszewicka opiera się o st. Kruty. Podobno na tyłach armii Denikina rozpoczęły się rozruchy. Ludność oburzona jest również jaskrawą polityką rusyfikacyjną.

ROKOWANIA BOLSZEWIKÓW Z KOALICYĄ!

Biuro koresp. donosi z Berlina pod datą 2 bm.: „Acht-Uhr Blatt“ donosi z Bazylei: „Presse Information podaje ze Sztokholmu, że nad granicę finlandzką przybyli przedstawiciele rządu sowietów rosyjskich, by rozpocząć rokowania z delegatami ententy w Sztokholmie.

POWSTANIE ANTYBOLSZEWICKIE.

Biuro koresp. donosi z Berlina: „Acht-Uhr Blatt“ donosi z Bazylei: Jak podaje „Presse Information“, ze Sztokholmu, dzienniki sztokholmskie donoszą, że w Rosyi zaczął się już przewrót antybolszewicki. W Petersburgu sfery mieszczańskie opanowały już szereg gmachów.

UKŁAD POLSKO-NIEMIECKI O POWRÓT UCHODŹCÓW.

Berlin. (PAT.). Wczoraj wieczorem delegacya polska podpisała wraz z przedstawicielami Niemiec układ dotyczący obustronnego uwolnienia jeńców wojennych, oraz osób internowanych i wywiezionych z powodu działalności politycznej. Układ obejmuje także Górny Śląsk.

ODBUDOWA MILITARYZMU W NIEMCZECH.

Radio (PAT) z Nauen: Dnia 30 września rozwiązały się związki dawnych (w oryginale skrówki: R... prawdopodobnie: Regimenter) pruskiej armii i przechodzą jako nowe formacye do niemieckiej Reichswehr. Z okazyi tej szef głównej komendy pruskiej Richswehr, nadradca Reinhardt wystosował do armii pruskiej pismo pożegnalne, w którem wskazuje, że to przekształcenie oznacza rozbrat z wielu „drogiemi wspomnieniami“ i z wielkiemi wartościami przeszłości, ale równocześnie jest **początkiem nowej ewolucyi.**

KRWAWE DEMONSTRACYE W BERLINIE.

Wiedeń. (PAT.). Donoszą z Berlina: Policya berlińska zakazała 30 zgromadzeń metalowców zwołanych przez komunistów. Zgromadzenia usiłowano odbyć, czemu przeszkodziła policya. Przyszło do starć, przyczem policya strzelała do tłumu. **Wiele osób rannych i zabitych.**

D'ANNUNZIO WOJUJE!

Berlin (W. tel. wł.). „B. Z. am Mittag“ donosi z Rotterdamu: „Courant“ donosi, że d'Annunzio **przerwał połączenie telegraficzne między Rjeką a Zagrzebiem** i zakomunikował misyi francuskiej, że znajduje się na stopie wojennej z Jugosławią.

WYKRYCIE FABRYKI PIENIĘDZY W KRAKOWIE.

Policya wpadła na trop szajki fałszerzy znaczków pieniężnych, używanych w Czechach, na Węgrzech i w Austryi.

W domu l. 9 ul. Wolnica w mieszkaniu Salomona Goldstafa, przeprowadzono rewizyę, która wydała nadspodziewane rezultaty. Oto pod podłogą i meblami znaleziono wielką ilość bo przeszło **20.000 znaczków na 20, 10, 50, i 100 koron.** Oprócz tego znaleziono jako gotówkę kilka tysięcy w rublach Kiereńskich i dumskich, nadto 1200 K. w jednokoronowych banknotach.

Aresztowano Goldstafa Salomona, Naftalego H. Horowitza, kandydata rabinackiego Hirscha Grala, Hanę Goldstof, Esterę Piller, Jetti Kupferbech.

pomyślny wynik o tem świadczą wyżej przytoczone wytyczne.

Godne uwagi jest zwłaszcza **poprzedzenie** praktycznej działalności poprzedniem teoretycznem przygotowaniem na odpowiednich kursach. Zwyczaj ten winien być na nasz grunt jak najprędzej przeszczepiony.

Czy utworzy się stała większość w Sejmie?

Po exposé Wojciechowskiego. — Posłowie ludowcowi a projekt ustawy rolnej. — Konkurencya o większość. — Hasło rozwiązania Izby.

Jak z Warszawy donoszą, kluby centrowe, zwłaszcza Piastowcy i Wyzwolenie zachowują dużą rezerwę wobec wywodów p. Wojciechowskiego. Kluby te są niezadowolone z zapowiedzi rządowego projektu reformy rolnej i z zapowiedzi przymusowego sekwestru zboża. Co do rządowego projektu reformy rolnej, to oba te kluby, a mianowicie Piastowcy przez usta p. Dąbskiego, a Wyzwolenie przez usta p. Poniatowskiego oświadczyły p. Stefczykowi, jako autorowi tego projektu, że **w dyskusyi nad nim udziału wcale nie wezmą**. W sprawie zaś zapowiedzianego przymusowego sekwestru zboża, to kluby włościańskie, mianowicie Piastowcy i narodowe zjednoczenie ludowe oświadczają się za wolnym handlem zboża, z ograniczeniem kontyngentu tylko do wielkich miast i wielkich centr przemysłowych. W ostatecznym razie zgodziliby się na uchwalony już państwowy monopol zbożowy — przeciwko któremu bogaci włościanie praktykują dotychczas bierny opór — ale pod warunkiem, że ceny zboża zostaną znacznie **podwyższone**.

Wczoraj p. Stefczyk, dyrektor głównego Urzędu rolnego zaprosił do siebie przedstawicieli ziemian i posłów włościańskich dla omówienia jego projektu reformy rolnej. Reprezentanci Piastowców i Klubu Wyzwolenia oświadczyli p. Stefczykowi, że ponieważ projekt jego nie jest rozwinięciem sejmowej uchwały rolnej z 10 lipca, lecz jest **zupełnie nowym elaboratem**, niezgodnym z zasadami powyższej uchwały, przeto **nie przystąpią** do dyskutowania nad tym projektem. Po tem oświadczeniu przedstawiciele Piastowców i Wyzwolenia **opuścili zebranie**. Skutkiem tego narada się nie odbyła.

Poseł Witos dąży do połączenia swego klubu z klubem Wyzwolenia i z grupą Stapińskiego. Na ten temat toczą się już od dwóch dni między temi klubami rokowania. Nadto pragnie p. Witos przyciągnąć na swoją stronę narodowe zjednoczenie ludowe, wyłuskać kogo się da ze związku ludowo-narodowego i w ten sposób utworzyć większość sejmową.

Z drugiej strony zabiega usilnie o utworzenie większości sejmowej Związek narodowo-ludowy, ale jak dotychczas bez żadnych realnych rezultatów. Głównym przedmiotem zabiegów Związku narodowo-ludowego jest narodowe zjednoczenie ludowe.

Wytwarza się więc **walka konkurencyjna o większość sejmową**. Jak ona się rozwinie i jaki kierunek przybierze, najbliższe dni pokażą. W każdym razie większość, jaka w obecnych warunkach może po tej lub owej stronie się wytworzyć, nie będzie **ani zbyt liczebnie przeważająca, ani zbyt trwałą**. Tę niepewność sytuacyi rozumieją wszyscy i dlatego w przekonaniu ogólnem wybija się coraz bardziej na pierwsze miejsce konieczność uchwalenia konstytucyi i **rozwiązania sejmu**.

Wczoraj odbyło się łączne posiedzenie delegatów Piastowców i klubu Wyzwolenia. Obie strony stwierdziły skłonność do zlania się w jedno stronnictwo. Formalnem stwierdzeniem tej dążności jest zwołanie drugiego łącznego zebrania delegatów obu tych klubów.

Jak Rady robotnicze w Austryi zwalczają paskarzy?

Walka burżuazyi z Radami robotniczemi. — Proletaryat wiedeński protestuje przeciw wydalaniu z Wiednia obcych robotników. — Kontrola Rad robotniczych nad aprowizacyą. — Rady robotnicze organami urzędowymi.

Wiedeńska powiatowa rada robotnicza odbyła przed tygodniem ważne posiedzenie pod przewodnictwem Fryderyka **Adlera**, na którem omówiono sytuacyę polityczną i oznaczono linie wytyczne dla działalności rad robotniczych w sprawach kontroli aprowizacyjnej wraz z urzędami państwowymi.

F. Adler w referacie swoim przedstawił sytuacyę. **Reakcya atakuje wszystkiemi siłami rady rob.** Wytyka się rzekomo ich błędy, ale nie idzie tu o błędy, lecz o samą instytucyę. Burżuazya nie chce się zrzec swego przywileju wyłącznego prowadzenia administracyi państwowej. Współdziałanie rad robotniczych czyni w nim wyłom. Aby zmniejszyć ich znaczenie usiłuje burżuazya wytworzyć jakieś **rady obywatelskie** współrzędne z robotniczemi. Oczywiście pomysł zrównania burżuazyi i proletaryatu jako klas przeczy podstawowym zasadom demokracyi, gdyż oznacza równość znikomej mniejszości z przygniatającą większością. Współudział rad robotniczych w administracyi jako organów kontrolnych **jest dziś powszechnie uznany** i odszkodowanie pieniężne ze strony państwa, za czas poświęcony służbie państwowej zapewnione.

Rada uchwaliła 2 rezolucye: jedna w sprawie politycznej sytuacyi druga w sprawie współudziału rad w kontroli aprowizacyjnej.

W pierwszej oświadcza, że pewne ciemne żywioły **dążące do przywrócenia monarchii** usiłują wyzyskać wydalenie obcych obywateli z Wiednia w celu wywołania nagonki antysemickiej i pogromów żydowskich. Rada robotnicza żąda **wydalenia bezzwłocznego obcych paskarzy**, ale sprzeciwia się stanowczo wydalaniu pracujących produktywnie robotników. **Rada ostrzega żywioły monarchiczne przed przeciąganiem struny.** Klasa robotnicza stanowi olbrzymią większość ludności Wiednia i nie pozwoli sobie władzy w nim zaprzeczać. Cierpliwość robotników względem niemiecko-narodowych i chrześcijańsko-społecznych kontrrewolucyonistów ma również swoje granice.

W drugiej nadzwyczaj ciekawej rezolucyi oświadcza rada rob. że **burżuazya w czasie wojny wyzyskiwała swój monopol administracyjny** do obchodzenia prawa na szkodę proletaryatu. Gdy proletaryat nie otrzymywał nawet szczupłych przydziałów kartkowych, burżuazya opływała we wszystko. **Kontrola organów robotniczych nad aprowizacyą jest więc konieczna**, ale winna być prowadzona tak, aby nie dawała burżuazyi okazyi do skarg na nadużycia. **Rady robotnicze nie powinny więc nigdy same przeprowadzać rewizyi, ani konfiskat, lecz w każdym wypadku przyzywać do pomocy odpowiednie organa państwowe.**

W mieście Wiedniu stworzono już w porozumieniu z państwowym Urzędem walki z lichwą, dyrekcyą policyi i magistratem **odpowiednią organizacyę** umocowaną do kontroli spraw aprowizacyjnych. Na prowincyi funkcyonują **krajowe komisye gospodarcze** złożone z przedstawicieli rad chłopskich i robotniczych którym są podporządkowane komisye gospodarcze okręgowe i powiatowe. Praca komisyi krajowych koordynuje się **w państwowej komisyi gospodarczej**. Rada rob. powzięła następujące postanowienia.

Członkowie rad robotniczych, które mają wziąć udział w służbie aprowizacyjnej, muszą wprzód wysłuchać odpowiedniego **kursu**.

Bez udziału organów państwowych rada rob. dokonywać żadnych konfiskat ani rewizyi w żadnym wypadku nie powinna.

O konfiskacie towarów należy natychmiast zawiadomić władze, aby zadecydowały o ich użyciu. Rady robotnicze nie mają rozsprzedawać skonfiskowanych środków żywności bez zgody władz. **Protokuł** co do skonfiskowanych towarów musi być prowadzony jaknajdokładniej, aby na radach rob. nie mogły ciążyć podejrzenia.

Należy chwytać nie drobne zapasy przeznaczone do własnego użytku właściciela, lecz **wielkie składy paskarskie**.

Rady rob. są organem solidarności robotniczej i linią wytyczną dla nich musi być interes całego proletaryatu nie zaś interesa lokalne danej miejscowości lub okręgu.

Członkom Rad robotniczych, którzy przekraczają powyższe wytyczne, może być przez radę, do której należą odebrana legitymacya.

Jak widzimy w Austryi niemieckiej rady robotnicze weszły w skład maszyny państwowej i przeszły próbę praktycznej działalności szczęśliwie. Jakim środkom zawdzięczają ten

Do wiadomości przyjaciół Kołczaków i Denikinów!

W półoficyalnym organie Rosyi Denikinowskiej „Wielikaja Rosija", redagowanym przez p. Szulgina, znajdujemy ciekawy artykuł.

Artykuł ten, daje nam nowe dowody zgubnych dla Polski zamiarów Kołczakowców i Denikinów. Podajemy kilka charakterystycznych wyjątków.

Autor artykułu oświadcza, że osobiście nigdy nie wierzył Polakom w ich przyjaźń dla Rosyi, albowiem „Polacy nie wyzbyli się niezniszczalnych marzeń o Polsce od morza do morza". Polityka Stołypina była pojednawczą i chciała błąd podziału Polski naprawić, przez etnograficzne wytknięcie granic między rosyjskim a polskim narodem. w tym celu postanowiono wyłączyć starorosyjską (?) ziemię chełmską z granic Królestwa Polskiego, co wywołało namiętną opozycyę Polaków. Z tego wychodząc twierdzi, że Polacy nie stają na gruncie narodowym w swych dążeniach państwowych

„Dla mnie — mówi autor — co znam doskonale Polaków oddawna jest zupełnie jasnem, **że rozstrzygnięcie polsko - rosyjskiego sporu drogą umowy polubownej i zgody jest niemożliwe**".

Najważniejszem jest jednak dla nas w tej chwili, co myślą Denikinowcy o Galicyi wschodniej. Czytamy:

„To co ostatnio doszło do naszej wiadomości, **głębokim bólem przejmuje serce rosyjskie: całą Wschodnią Galicyę oddała ententa pod zarząd Polski.** Podług spisu ludnościowego z roku 1910 we Wschodniej Galicyi zamieszkiwało **3,208.080 Rosyan(??)** i 1,200.000 Polaków.

I otóż ten kraj dostaje się w ręce Polaków! **Gdzież ta sprawiedliwość i czy w tych warunkach możliwe jest osiągnięcie trwałego pokoju w Europie.**

Prawda, że mocarstwa uczyniły zastrzeżenia w tym sensie, że wydanie w ręce Polski Galicyi Wschodniej nie jest ostatecznem i że w przyszłości, jeśli to się okaże koniecznem przeprowadzony będzie plebiscyt. Lecz beati possidentes i zastrzeżenie samo stanu sprawy nie zmienia".

Denikin więc obawia się utworzenia niepodległej Ukrainy, widząc w tem niebezpieczeństwo dla wielkiej Rosyi:

„Budowana obecnie przez Polaków samodzielna Ukraina jest im potrzebna, jako baryera przeciw Rosyi, **jako taran dla rozbicia jedności, a temsamem wielkości Rosyi.** Lecz nie jest to jedyny cel dla stworzenia „samostijnoj" Ukrainy: główny i ostateczny cel tej operacyi polega **na tem, by w przyszłości połknąć całą Ukrainę**, włączywszy ją w skład Polski od morza do morza.

W danym razie stwarzanie „samostijnoj" Ukrainy jest mieczem obosiecznym skierowanym przeciw Rosyi.

Jeśli nie Polska, której rozum przyćmiony został namiętnością, to jej zachodni przyjaciele winni o tem pamiętać i wiedzieć, **że Rosya będzie walczyła o swoją jedność i będzie bronić spadku swych przodków, nie szczędząc swych sił**".

Czyż fakta te, nie uświadomią jeszcze naszych grupek partyjnych, dążących do sojuszu z Denikinami?

KRONIKA.

Kraków, piątek 3 października.

STREJK W POLSKICH FILIACH WIEDEŃSKICH BANKÓW W KRAKOWIE. Urzędnicy Wied. Banku Związkowego, Banku Obrotowego Tow. bankowego „Mercur" przystąpili do swoich dyrekcyi dnia 11 września z prośbą o uregulowanie poborów służbowych na zasadzie obowiązującego już szematu w tutejszych kra-

jowych instytucyach i przedłożyli odnośną tabelę do zatwierdzenia, przyczem zażądali odpowiedzi do 20 września 1919.

W tym dniu jednak nie otrzymali urzędnicy żadnej odpowiedzi i uchwalili wobec tego na odbytem zgromadzeniu przedłużyć termin udzielony dyrekcyom do 30 września 1919 z tem jednak, że o ile do 30 września nie otrzymają definitywnej i pomyślnej odpowiedzi, to dnia 1 października wstrzymają się od pracy. Mężowie zaufania złożyli też w poszczególnych dyrekcyach odnośne oświadczenie dnia 22 września 1919.

Dnia 30 września zażądali urzędnicy od dyrekcyi zatwierdzenia, otrzymali jednakowoż wymijającą odpowiedź.

Zaproszono dyrektorów na przedstrejkowe zgromadzenie urzędników, na którem urzędnicy, chcąc ewent. w drodze ugodowej zażegnać strejk, postawili dyrekcyom propozycyę prowizorycznego przyjęcia wszystkich żądań, lecz dyrektorowie i tę propozycyę odrzucili.

Wobec tego urzędnicy wyżej wymienionych banków uchwalili jednomyślnie natychmiast przystąpić do strejku i wytrwać na tem raz zajętem stanowisku dopóty, dopóki wszystkie postulaty — bardzo skromne — nie zostaną w całości przyjęte.

Z KOMISYI SZKOLNEJ ZWIĄZKU POL. NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH. W sobotę dnia 4 bm. o godzinie wpół do 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie w lokalu Związku (Rynek 29 II. p.). Na porządku dziennym: Program szkoły powszechnej, wydany przez Ministerstwo W. R. i O. P. — Program nauki historyi w szkole powszechnej (ref. p. Eugeniusz Muller).

EMERYTOWANI NAUCZYCIELE I WDOWY PO NAUCZYCIELACH, zamieszkali w Krakowie i najbliższej okolicy zechcą zgłosić się u sekretarza krak. Ogniska nauczycielskiego p. Józefa Robaka (Rynek 29, II. p.) dnia 3-go lub sobotę dnia 4-go października między odz. 4—6 po poł. w sprawie dodatku drożyźnianego i regulacyi ich zaopatrzenia.

DZIEŃ [illegible]

TRZEBINI. Donoszą nam: W niedzielę 28 bm. odbyło się w Trzebini wielkie zgromadzenie ludowe, na którem referował tow. Dr. Bolesław Drobner. Referent omówił położenie i znaczenie prasy P. P. S. dla klasy robotniczej. Jeżeli robotnik nie będzie miał swego pisma robotniczego, to wszystkie jego wysiłki i walki w celu wyzwolenia się, będą bezskuteczne. Mowca wystąpił przeciw prowadzeniu wyniszczającej społeczeństwo wojny na wschodzie i napiętnował nadużycia żandarmeryi w Polsce. Wkońcu wezwał zgromadzonych do popierania prasy robotniczej P. P. S. i skupienia się silnie pod czerwonym sztandarem. Okrzykiem na cześć prasy P. P. S., solidarności i braterstwa ludów, zakończono zgromadzenie.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO W OSTRĘŻNICY. Piszą nam: W dn. 28 września br. odbyło się w Ostrężnicy (pow. Chrzanów) zgromadzenie ludowe, na którem tow. poseł **Rejdych** złożył sprawozdanie z działalności Związku posłów P. P. S. Mowca przedstawił obraz sytuacyi wewnętrznej Polski, omówił obszernie sprawę reformy rolnej. Następnie przemawiał tow. Nowakowski, sekretarz organizacyi górników, który mówił o wrogiem stanowisku rządu polskiego wobec robotników. Uchwalono rezolucyę, piętnującą pewne żywioły, występujące przeciwko organizacyom socyalistycznym. Po przemówieniu tow. Molendy, przewodniczący tow. Stryczek zamknął zgromadzenie.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO
Piątek: „Polityka".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.
Piątek: „Niobe".

Z życia partyjnego.

ORGANIZACYE I KOMITETY DZIELNICOWE, które pobrały znaczki i nalepki na dzień prasy, zechcą się obliczyć bezwarunkowo w d. 6 października w Sekretaryacie Rady robotniczej w godzinach od 4 popołudniu do 8 wieczór.

B. Jaroszewski.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI! W piątek dnia 3 bm. o godz. 8 wiecz. pierwsza lekcya czytania nut. Na lekcyę tę zaprasza się również **Towarzyszki**, pragnące należeć do zawiązującego się chóru żeńskiego.

OTWARCIE FILII STOWARZYSZENIA KONSUMCYJNEGO KOLEJARZY „SAMOPOMOC" W NOWYM SĄCZU odbędzie się dnia 5 września br. w N. Sączu o godz. 10 rano, na które zaprasza wszystkie bratnie kooperatywy

Zarząd.

KONFERENCYA DELEGATÓW KOMITETÓW MIEJSCOWYCH P. P. S. POW. KROSNO odbędzie się w niedzielę dnia 5 października o g. 2 popł. Referent z Krakowa. Uprasza się o punktualne przybycie.

Kącik humorystyczny.

OSIOŁ W MINISTERSTWIE. Dwaj referenci (starsi) wyglądają z okien swego biura na podwórze gmachu urzędowego. — Nagle wpada przerażony osioł na podwórze. Obaj referenci spoglądają na siebie i jeden z nich odzywa się do drugiego:

— Jest to pierwszy osioł, który dostał się do tego gmachu bez protekcyi.

* * *

— Dlaczego jenerała X. przyjęto do wojska polskiego? Wszakże on choć Polak z pochodzenia, był zażartym Austryakiem?

— Właśnie dlatego.

— Nie rozumiem...

— To go właśnie poleca — bo widzisz, jeśli mimo tego, iż jest Polakiem potrafił się tak zaustryaczyć, to świadczy, że równie prędko potrafi się znów spolszczyć.

* * *

Pewien porucznik intendantury spacerował samotny po parku i dumał sny cukrowe i gumowe. Wtem z zadumy wyrwały go dwie damy, które zaczęły go obserwować. Trwało to chwilę, aż wreszcie jedna z dam — odważniejsza — rzekła:

— Właściwie powinniśmy się znać

— Z kim mam przyjemność?

— Nazywam się Honor, a to moja ciocia Uczciwość.

— Żałuję bardzo nie mam zaszczytu, jestem porucznikiem — intendantury.

* * *

W Mikłaszowie pod Lwowem aresztował były żandarm austr., obecnie polski, chłopa, który powiedział, że cesarz Franciszek Józef umarł z przejedzenia się końską kiełbasą. Chłopa uwolnił dopiero sędzia śledczy na trzeci dzień. („Szczutek")

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzewski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).